Nr. 31. Poznań, dnia 2 sierpnia 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Przedpłata gazetowa na wrzesień.

Przedpłata gazetowa na wrzesień pozostaje niezmieniona; dozwolone jednak są poprawki czy to w zwyż czy w zniż. Wobec tego prosimy naszych Sz. Członków, którzyby z tego skorzystać chcieli, ażeby uczynili to najpóźniej do czwartku, 14 sierpnia nadsyłając życzenia swoje do Biura Związkowego w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Późniejsze poprawki uwzględnione być nie mogą.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu
Sekcja Wydawnicza.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakł. Graf. i Wyd. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

we wtorek, dnia 26 sierpnia 1924

po południu o godzinie 3-ej w lokalu związkowym w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Na porządku obrad:

1. Wybór nowego zarządu.
2. Sprawy bieżące.
3. Wolne głosy.

Ze względu na ważność sprawy, szczególnie, że bieg interesów okręgowych w ostatnich czasach mocno kulał, uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie.

K. Ziętowski,
sekretarz Okręgu Wielkop.

Refleksje kalkulacyjne.

II.

W związku z mojemi rozważaniami pod powyższym nagłówkiem w ostatnim numerze „Przeglądu Graficznego" zwróciło się do mnie kilku kolegów z życzeniem podania praktycznych wskazówek, na podstawie których możnaby wprowadzić jednolitą metodę przeprowadzenia statystyk i kalkulacji w naszym zawodzie.

Czyniąc tym życzeniom chętnie zadość, podaję kilka z najważniejszych szematów do sporządzenia statystyk i kalkulacji, zaznaczając przytem, że uważam za wskazane nie trzymania się niewolniczo jednych i tych samych metod we wszystkich drukarniach. Byłoby raczej bardzo pożądanem, aby kierownicy poszczególnych zakładów graficznych przystąpili do opracowania własnych metod, **z uwzględnieniem potrzeb i warunków swoich zakładów,** bacząc zawsze na to, aby ostatecznym rezultatem statystyki był jasny pogląd na stosunki i warunki, w jakich zakład pracuje.

Szemat nr. 1 książeczka robocza dla zecerów ręcznych przy dziełach z rubryką do obliczenia zarobku:

Z treści szematu powyższego wynika, że zecer ręczny N. N. w tygodniu 46 godzinnym wykonał następujące prace:

w przeciągu 31¾ godzin złożył 53 569 liter różnych stopni, w przeciągu 2¼ godz. zrobił korektę domową własnego zestawu, w przeciągu 12 godz. rozbierał swój zestaw, ogółem 46 godzin, w przeciągu których złożył zecer przeciętnie 1164 liter na godzinę.

W powyższym przykładzie przyjęto zestaw nieregletowany, według manuskrytu pisanego ręcznie, średnio czytelnego.

Zrozumiałem będzie, że efekt pracy tego samego zecera wykonującego zestaw z manuskrytu nieczy-

Szemat Nr. 1. **Książka robocza dla składaczy ręcznych.**

Nazwisko składacza: N. N. Tydzień od 12. 7. do 18. 7. 24.

Dzień	Nr. zamówienia i kalkulacji	Rodzaj pracy lub tytuł dzieła	Składał godzin	Złożył wierszy: Rodzaj czcionek	Ilość wierszy	Ilość liter w wierszu	Ilość liter złożonych	Łamał godzin	Korekta domowa godzin	Korekta autorska I godzin	II godzin	III godzin	Korekta w maszynie (rewizja) godzin	Rozbierał odkładał godzin	Uwagi (zmudy — z jakiego powodu?)
Sobota		Sport ilustrowany	4½	petyt medj.	110	61	6710		¼					1¼	
Poniedz.		Przewodnik Katolicki	5¾	korp. rom.	197	51	10047		¼					2	
Wtorek		Sport ilustrowany	5½	petyt medj.	14[illegible]	61	8540		½					2	
Środa		Przewodnik Katolicki	5¼	borg. rom.	160	57	9120		½					2¼	
Czwarek		Poradnik Spółdzielni	5¼	korp. rom.	190	48	9120		½					2¼	
Piątek		Poradnik Spółdzielni	5½	korp. rom.	209	48	10032		¼					2¼	
		układ. godz.	31¾			ogółem liter	53.569		2¼	godz. kor. dom.				12 godzin rozbierka	

Nadgodziny: Sobota .... Poniedziałek .... Wtorek ....
Środa .... Czwartek .... Piątek ....

Zgodność poświadcza: N. N.
(Oddziałowy)

Obliczenie zarobku:

Zarobek stały: pełen tydzień — 46 godzin à 0.86 zł. 39.56
.... nadgodzin à .... „ ....

Odchodzi: zł. 39.56
Kasa chor. 1.11 Znaczek ubezp. 0.60 razem 1.71

pozostaje do wypłacenia zł. 37.85

Szemat Nr. 2. **Książeczka robocza dla składaczy maszynowych.**

Nazwisko składacza **J. F.** Nr. maszyny .... Tydzień od 7. 3. do 13. 3. 24

Dzień	Rodzaj pracy lub tytuł dzieła	Czyścił maszynę godz.	Składał godz.	Złożył zestawu (bez korekty): Rodzaj czcionek	Ilość wierszy	Liter w wierszu	Ilość liter ogółem	Korekta domowa godzin	wierszy	Korekta autorska I. godzin	wierszy	II. godzin	wierszy	III. godzin	wierszy	Ilość liter korekty	Rewizja w maszynie godz.	wrsz.	Zmudził z powodu: zmiany formatu godzin	zmiany magazynu godzin	innego?
Piątek	Szpieg	1	6½	borgis rom.	764	52	39.728	½	25												
Sobota	Szpieg, ark. 6 i 7	1	4¾	„	474	52	24.648	¼	10												
Poniedziałek	Szpieg, ark. 8 i 9	1½	6	„	665	52	34.580			½	35										
Wtorek	Szpieg ark. 10, 11, 14 i 15	1	4¾	„	630	52	32.760	¾	40	1½	70										
Środa	Szpieg, ark. 16	1	6¼	„	764	52	39.728			½	20										
Czwartek	Szpieg	1	6½	„	764	52	39.728	½	30												
		6½	35		Razem		211.172	2		2½		Razem									

Zgodność poświadcza N. N. (Oddziałowy).

Szemat nr. 3. **Książka robocza dla drukarzy.**

Nazwisko drukarza: W. M. Maszyna nr. 1. Tydzień od 27. III. do 1. IV. 1924

Nr. karty zamówień	Data wykonania pracy	Rodzaj pracy lub tytuł dzieła	Format druku wzgl. papieru	Sygnatura arkusza	Nakład	Ilość odbitek	Czas zużyty na: Przyrządzanie	Rewizja (wlut. zbit. pag. i t. d.)	Druk	Mycie wałcy	Maszyna stała bezczyn. z powod.	Razem	Z tego nadgodz.	Kolor druku rodzaj farby	Nadgodziny: Dzień	od godz.	do godz.	Uwagi
D. 582	27/III. 1924.	Błękitny Chłopiec	51×77 16 stron	9	6000		7½	½	—	—	—	8	—	czarna Gebrüder Smidt				
„	28/III. 1924.	„ „	„	„		6180	1½	—	6	—	½	8	—	„ „				Druk z płyt stereotypijnych
D. 590	29/III. 1924.	Przygody wesoł. Tomka	„	1	5000		8	—	—	—	—	8	—	„ „				
„	30/III. 1924.	„ „ „	„	„		5150	½	½	5	½	—	6½	—	„ „				
„	30/III. 1924.	„ „ „	„	2	5000		1½	—	—	—	—	1½	—	„ „				
„	31/III. 1924.	„ „ „	„	2		1000	6½	½	1	—	—	8	—	czarna Farba Polska				
„	1/IV. 1924.	„ „ „	„	„		4180	—	—	4	—	—	4	—	„ „				
„	1/IV. 1924.	„ „ „	„	3	5000		2	—	—	—	—	2	—	„ „				
NB. Każdą formę należy zapisać z osobna.			Razem			16510	27½	1½	16	½	½	46	—					

Uwagi: Postój maszyny z powodu defektu przy motorze.

przeciętnie dziennie 2751 druków (biorąc za podstawę 6 dni.)
na godzinę 1031 druków biorąc za podstawę efektywny ruch maszyny.)

Zgodność powyższego
wyszczególnienia potwierdzam
Oddziałowy: N. N.

telnego, zestaw regletowany i kilkakrotnie mieszany, będzie zupełnie innym.

Od kilku lat weszło w zwyczaj doliczenie za regletowanie 10% kosztów zestawu. Czy ta stawka odpowiada istotnym kosztom, należy stwierdzić drogą sumiennych badań.

Tak samo musimy pozostawić pilnym obserwacjom stwierdzenie czasu potrzebnego na łamanie arkuszy poszczególnych typów.

Dla zecerów maszynowych podaję szemat nr. 2. Szemat ten, zaprowadzony w większych zakładach, okazał się bardzo praktycznym, co nie znaczy jednakże, aby nie mógł być ulepszonym.

W każdym razie przy stosowaniu takiego, lub innego sposobu notowania sprawności zecera wzgl. maszyny, należy pilnie przestrzegać ścisłości i sumienności czynionych zapisków, mają one bowiem dać podstawę do ustalenia kosztów zestawu maszynowego.

Według przykładu w powyższym szemacie przytoczonego zecer maszynowy składał 35 godzin zestaw gładki, 11 godzin zaś zużył na czyszczenie maszyny i robienie korekt. Przeliczając wykonany zestaw przez 46 godzin tygodnia, osięgniemy jako przeciętną wydajność 4590 liter na godzinę.

Przechodząc z kolei do sali maszyn płaskich podaję poniżej szemat nr. 3.

Zapiski poczynione w tym szemacie przedstawiają niekorzystny tydzień dla produktywnoścj odnośnej maszyny skutkiem takiego zbiegu okoliczności, że drukarz zmuszony był poświęcić aż 30 godzin na dokładne przyrządzanie form stereotypijnych itd., a tylko 16 godzin mógł podtrzymać swoją maszynę w ruchu, podczas kiedy kolega jego, mając znacznie łatwiejsze formy do przyrządzenia, osięgnął produkcję o wiele większą. Jeżeli chodzi o stwierdzenie przeciętnej wydajności jednej maszyny na godzinę w zakładzie pracującym z kilku lub kilkunastu maszynami, musimy rejestrować w książce statystycznej wydajność wszystkich maszyn a po jej zesumowaniu wypośrodkować przeciętną, w sposób n. p. następujący:

Tydzień od 27. 3. do 1. 4. 1924:

dnia 27. 3. na maszynie nr.	1	wykonano	2751	druków
„ „ „	2	„	3986	„
„ „ „	3	„	5750	„
„ „ „	4	„	6025	„
„ „ „	5	„	4500	„

ogółem dnia 27. 3. 1924 r. wykonano 23012 druków

dnia 28. 3.	zanotowaliśmy produkcję	24200	druków
„ 29. 3.	„ „	19560	„
„ 30. 3.	„ „	21000	„
„ 31. 3.	„ „	17800	„
„ 1. 4.	„ „	16550	„

ogółem na 5 maszynach w 6 dniach tygodnia wykonano 122122 druków

podzielone przez 6 dni —, dziennie przeciętnie 20353 „

podzielone następnie przez 5 maszyn — 4070 arkuszy w dziennej produkcji jednej maszyny w powyżej przytoczonym tygodniu.

W książce statystycznej prowadzić się zaleca podobnie jak w książce roboczej osobne rubryki na przyrząd, na zmudy konieczne i na istotną efektywną czynność maszyny.

Notatki takie, lub tym podobne, prowadzone przez okres szeregu miesięcy, dać mogą dopiero istotny pogląd na stan rzeczy w sali maszyn, na podstawie którego będzie można następnie ustalić koszt 1000 druków, wzgl. godziny postoju i przyrządu maszyny.

Dla druków akcydensowych podaję szemat specjalny, który skonstruowany możliwie jak najprościej, wędrować ma od zecerni przez salę maszyn aż do introligatorni, a każdy z odnośnych pracowników, pod kontrolą oddziałowych i superkontrolą faktora, notują zużyty czas na wykonanie odnośnej pracy.

Szemat nr. 4. **Druki akcydensowe.**

D. - A Nr. zamówienia .... **z dnia** ....

Zamawiający ....

Rodzaj zamówienia i dokładny opis tegoż:

....

Nakład .... Format .... Stron ....

Karton } ....
Papier }

Kolor druku ....

Korektę posłać do ....

Korektę posłano dnia .... odebrano dnia ....

Uwagi: ....

Dostawa w dniu: ....

	godz.	po zł.	razem zł.
Zecernia:			
Układ — zecer .... zwykł.			
„ „ .... 50 % nadgodz.			
„ „ .... 100 % „			
Rozbiórka „			
Łamanie „			
Korekta I „			
Korekta II „			
Stereotypja:			
Wybicie matryc			
Odlew i obróbka			
Zużyto matryc			
Sala maszyn:			
Zakliniał i przyrządzał maszynista			
Druk na maszynie Nr.			
Papier: gatunek			
%₀ ark. = ... kg., à .... zł.			
Wydano ark. .... czyli .... kg. po .... zł.			
Okładka: papier			
%₀ ark. = ... kg., cena à .... zł.			
Wydano ark. .... czyli .... kg. po .... zł.			
Introligatornia:			
Krajanie			
Falcowanie			
Szycie			
Blokowanie			
Numerowanie			
Perforowanie			
Szpilkowanie			
Kolacjonowanie			
Cięcie			
Broszurowanie ‰ ark.			
Pakowanie			
Materjał według niżej podanego zestawienia			
Różne:			
.... ‰			
Razem			

Uwagi ogólne: ....

ZUŻYTO MATERJAŁU:

Tylko bardzo dokładne notatki w powyższym szemacie i ścisła kontrola tychże, umożliwią po upływie dłuższego czasokresu wytrwałej pracy wypośrodkowanie przeciętnych terminów na wykonanie czynności szematem tym objętych.

Franciszek Kusz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pomyłka z pomyłek.

Zrozumiałe jest dążenie każdego człowieka do poprawy swego bytu. Dążenie to jednak musi poprzedzać, albo przynajmniej iść równolegle z rozpatrzeniem sytuacji, od której zależy stworzenie lepszej egzystencji. Jeśli chodzi o dążenie jednostki, jasnem jest, że pierwszym warunkiem powodzenia w życiu tworzy jej zdolność i użyteczność. To też ludzie o charakterze zdecydowanym i silnej woli prędzej czy później uwieńczą swój trud życiowy zdobyciem lepszego bytu. Ile jednak włożyli w to swej pracy, ile mozołu, ile roztropności, poświęcenia wolnego czasu nad doskonaleniem się, wyzbycia się za-

bawy i przyjemności, nim zdobyli to, do czego dążyli, — mogą ocenić tylko oni sami. Tego nie da się podciągnąć pod żaden strychulec „taryfy minimalnej“ ni „ośmiogodzinnego dnia pracy“.

Jedno tylko stwierdzić można na podstawie takiego doświadczenia życiowego, że wartość pracy takiej jednostki znacznie wzrosła — i rezultatem — lepszy byt.

Kto tego nie doświadczył sam na sobie, niech czyta życiorysy sławnych ludzi, a przekona się o tej prawdzie.

To samo tyczy się, jeśli chodzi o polepszenie bytu pewnego odłamu pracowników lub wogóle dobrobytu pracowników. Niezadowolenie z zarobków wskazuje, że uznajemy ceny artykułów potrzebnych do życia za wysokie. Ale odwrotnie ceny te kształtują się od kosztów ich wytwórczości. Dlatego też Niemcy, utraciwszy dogodne i zagwarantowane rynki zbytu, postanowili zdobyć je niższemi cenami swych wyrobów i stać się zdolnymi konkurentami. Znieśli ośmiogodzinny dzień pracy, zagrażając bezrobociem przemysłowi zagranicznemu. Tam nikt nie uważa tego za „zamach kapitalistów na prawa robotnicze“, gdyż Niemcy są republiką socjalistyczną i inicjatorzy rzekomego „zamachu“ są równocześnie mandatarjuszami zw. robotniczych. Zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w Niemczech jest walką kapitału, ale nie walką kapitału przeciw robotnikom, lecz skupieniem kapitału pracy z kapitałem przemysłowym **przeciw robotnikom** całego świata, a w pierwszym rzędzie przeciw robotnikom krajów przemysłowo słabym, by nie dopuścić do stworzenia i rozwinięcia się pracy i zarobków pracowników nienieniemieckich. Ta wspólna mobilizacja pracy i kapitału niemieckiego przeciw wszystkim, odbiła się głośnem echem na Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, gdzie mandatarjusz socjalizmu niemieckiego w formie wykrętnej stwierdził konieczność niestosowania w Niemczech ośmiogodzinnego dnia pracy. I stanowisko to sankcjonowały związki zawodowe.

Jaskrawym przykładem tej niemieckiej walki kapitalistyczno-pracowniczej jest Śląsk. Podczas gdy górnik polski pracował 8 godzin dziennie, jego towarzysz na Śląsku niemieckim pracował 10 godzin bez znaku oburzenia, śmiejąc się w kułak, że wygłodzi Polaka. Węgiel niemiecki jako tańszy miał zbyt, a kopalnie śląskie musiały ograniczać jeszcze bardziej pracę z braku zamówień. Nawet zdobyty włoski rynek zbytu stał się zagrożonym ze względu na konkurencję niemiecką. Aby uniknąć katastrofy, zaprowadzono i w naszych kopalniach ten sam czas pracy jak na Śląsku niemieckim, ale **w odpowiedzi na to** górnicy zgodzili się na **20% zniżkę płacy.**

Niema bodaj przejrzystej gry, dobitniejszego dowodu walki pracy niemieckiej przeciw robotnikom polskim, jak dowód powyższy.

Czy więc chodzi o powodzenie jednostki, czy też polepszenia doli ogółu, zawsze jedyną tylko drogą prowadzącą do celu — to praca.

Teorja ośmiogodzinnego dnia pracy nie wytrzymuje próby życia. Teorja jako taka musi być opartą na pewnej podstawie. Jakaż jest podstawa realna teorji ośmiogodzinnego dnia pracy? jakiej miary krytycznej stosować tutaj?

Przed wojną najgłośniej krzyczał o ośmiogodzinnym dniu roboczym socjalizm niemiecki, a gdy dopiął celu, gdy wpływami swemi zaszczepił po świecie swą teorję, socjalizm niemiecki w sposób podstępny zdradza pracowników całego świata, kierując się własnym, egoistycznym interesem robieniem konkurencji pracy innym krajom.

To też, jak prędko go zaprowadzono, tak też i zlikwidowano go. We Francji wyjęto z pod obowiązywania takiej ustawy marynarkę handlową i pracowników kolejowych. Podobnie w Belgji i w Luksemburgji. W Szwajcarji rada związkowa zezwala na 52 godziny pracy, w Holandji wolno dziennie pracować 1½ godz. dłużej, w Szwecji nie wolno przekroczyć 9 godzin dziennie, w Finlandji ustawa jest bardzo ograniczona. Czechosłowacja posiada 56 godz. tydzień pracy. W Jugosławji dzień może być przedłużony o dwie godziny, o ile 4/5 robotników zakładów na to się zgodzi. We Włoszech wolno pracować ponad 8 godzin, a w Anglji i w Stanach Zjednoczonych, które stanowią ideał tendencyj socjalnych, ustawowa ingerencja prawie że nie wchodzi w rachubę. Jedynie Rosja silnie ograniczyła niedopuszczalność dłuższego dnia pracy.

A więc Rosja, kraj o najniższej kulturze, o największej nędzy, ma być dla nas wzorem i przykładem?...

W nr. 7 piszą „Wiadomości Graficzne“, organ Związku Drukarzy, wychodzący w Warszawie, uwagi, które na tle położenia jakie powyżej skreśliliśmy, dziwne rzucają światło. W artykule napisanym z racji odbyć się mającego VI-go Zjazdu Drukarzy w Polsce, czytamy tam:

„Tam“, w sferze wpływów „złotego cielca“ niema brata ani swata, niema Polaków, ani żydów lub Turków, są tylko „międzynarodowi przemysłowcy“, którzy stosownie do swoich celów, używają haseł: „Bóg i Ojczyzna“, ogłupiając niemi jeszcze naiwnych robotników“.

Zdanie takie mogło zrodzić się tylko z pomyłek, z nieznajomości tego, co się wokół dzieje. Nie „międzynarodowi przemysłowcy“ walczą przeciw pracownikom, lecz socjalistyczna republika niemiecka, w skupieniu pracowników z przemysłowcami walczy przeciw pracownikom całego świata, a w pierwszym rzędzie przeciw pracownikom sąsiedniej Polski.

Prawdziwie polskie nazwisko autora artykułu w „Wiadomościach Graficznych“ (A. Harlender), daje też coś do myślenia. *S-ł.*

Z chwili bieżącej.

Sprostowanie. Od firmy „Papierodruk“, dawn. D. Goldberg nast. otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Za „Informatorem“, organem Związku Drukarzy, umieszczono w numerze 30 poczytnego pisma W. Panów również notatkę, jakoby żyd Cohn był właścicielem naszej firmy. Notatka ta jest oczywiście zwykłym wymysłem. Prawdą natomiast jest, co poświadczyć możemy w miejsce przysięgi, że od dnia 16 czerwca 1922 r. nie znajduje się w firmie ani jeden grosz żydowskiego kapitału. Właścicielem firmy był chrześcijanin-polak p. Juljusz Wermiński z m. Łodzi, a po śmierci tegoż przejęli firmę pod nazwą „Papierodruk“ T. z o. p. niżej podpisani.

Zarazem zaznaczamy uprzejmie, że Redakcja „Informatora“ przyrzekła umieścić odpowiednie sprostowanie.

Upraszamy wobec tego o umieszczenie w następnym numerze odpowiedniego sprostowania i pozostajemy z poważaniem

Papierodruk T. z o. p

Białecka. K. Jacob.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Bibljografja.

O „Przewodniku Bibljograficznym“ Władysława Wisłockiego.

Przed pół wiekiem niemal, dnia 1 lipca 1878 r., ukazał się w Krakowie pierwszy numer „Przewodnika Bibljograficznego“. Miał to być, wedle słów tytułu, „miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzów, jakoteż czytających i kupujących książki“. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny, podpisał pismo dr. Władysław Wisłocki. Był on także jego założycielem.

Skromnie, bez żadnych zapowiedzi, bez słowa wstępnego nawet, przystąpił redaktor odrazu do rzeczy. Pod hasłem „Nowe książki“ zebrał i w szyku alfabetycznym zestawił czytelnikowi najnowsze wydawnictwa, które ukazały się świeżo na rynku księgarskim polskim. Nazwisko autora, dokładny tytuł dzieła, miejsce i rok wydania, nakładca, drukarnia, format, ilość stronic, cena — oto szczegóły, które składały się na opracowanie bibljograficzne każdego druku. Obok książek polskich uwzględnił także obce, zagraniczne, odnoszące się do Polski. Nie pominął czasopism ważniejszych, jak „Bibljoteka Warszawska“, „Ateneum“, „Niwa“, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, podając treść najnowszych zeszytów. Zamykały numer ogłoszenia nakładców i księgarzy, jak: Żupańskiego w Poznaniu, Wł. L. Anczyca w Krakowie, Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Zawadzkiego w Wilnie.

Numer drugi, sierpniowy, sprawił prawdziwą niespodziankę wszystkim miłośnikom dawnych książek, zwłaszcza zaś znawcom najpierwszych paleotypów polskich. Była tam mianowicie wiadomość, że jest do nabycia rzadkość niezwykła: „Żywot Jezusa Chrystusa“, przełożony przez Baltazara Opecia, „w nieznanem dotychczas wydaniu, drukowanem w Krakowie r. 1522 nakładem Jana Hallera, przez Florjana Unglera i Jana Sandeckiego, w 4-ce, literami gockiemi...“ Potem następował dokładny tytuł tej nader rzadkiej księgi, „nieznanej dotychczas nikomu, której nie posiada żadna jeszcze bibljoteka“.

W końcowej uwadze bibljograficznej stwierdził redaktor, że jest to już drugie z kolei wydanie „Żywota“, różniące się znacznie od wydania wietorowego, i domyślał się że pierwsza edycja, zaginiona, „wyszła prawdopodobnie r. 1517 lub 1518, t. j. za życia lub zaraz po śmierci królewny Elżbiety“. Wspomniany egzemplarz (jak dowiadujemy się z zeszytu październikowego, str. 59) nabył dr. Franciszek Nowakowski dla bibljoteki hr. Branickich w Suchej.

Na końcu roku przydano kartę tytułową „Przewodnika“, tudzież skorowidz abecadłowy autorów, wydawców, tłumaczów, redaktorów, jakoteż pism zbiorowych i bezimiennych.

Tymsamym trybem opracowywano lata następne. W roku 1882 przybyła „Kronika bibljograficzna“, którą redakcja wprowadziła, nie podnosząc zupełnie ceny prenumeracyjnej. Kronika ożywiła ogromnie łamy pisma, była bowiem prawdziwą kopalnią wiadomości o tem, co się działo w świecie książki, co mogło zająć nietylko zawodowych bibljografów, ale także szersze sfery społeczeństwa. Przynosiła ona wiadomości z dziedziny księgoznawstwa, bibljotekarstwa, archiwistyki, księgarstwa i antykwarstwa, drukarstwa i czytelnictwa; dawała sprawozdania z działalności towarzystw naukowych, informowała o nowych nabytkach bibljotek polskich, zwłaszcza Bibljoteki Jagiellońskiej, o polonicach zagranicą, o książkach zabronionych, o wystawach drukarskich i t. d.

Nie ograniczał się wszakże redaktor do roli wyłącznie tylko kronikarza, rejestrującego fakty zauważone; był także krytykiem: pomieszczał recenzje najważniejszych wydawnictw z zakresu księgoznawstwa, baczną zwracając uwagę na katalogi rękopisów, inkunabułów, rzadkich druków, na materjały do dziejów drukarstwa i księgarstwa polskiego. Cieszył się szczerze każdą nową księgarnią, każdą nową bibljoteką, donosił pilnie o pojawieniu się rzadkiego druku lub rękopisu, zachęcał do kupna, lecz troszczył się równocześnie, aby jaka cenna księga, przez przypadek lub szalbierstwo nie dostała się w ręce zgoła niepowołane; jakoż w jednym z numerów ostrzega publicznie przed podstępami chytrych antykwarzy żydowskich, którzy nachodzą prowincjonalne zbiory klasztorne i prywatne, a powołując się na rzekome upoważnienie Akademji Umiejętności, Bibljoteki Jagiellońskiej, czy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich do kupowania dla nich starych rękopisów, druków, dokumentów i t. p., wyłudzają u łatwowiernych za bezcen bardzo kosztowne przedmioty (1882, str. 13).

Bez przesady można powiedzieć, że nie było u nas w świecie książki ważniejszego zdarzenia, o któremby zapobiegliwy redaktor nie uwiadomił swego czytelnika.

Pismo rozwijało się i doskonaliło z każdym rokiem, zdobywając sobie wkrótce powszechne a dobrze zasłużone uznanie. Czyniło zadość dawno odczuwanej potrzebie. Powstało w chwili, gdy „Bibljografja Polska“ Estreichera zaczęła dopiero stopniowo się ukazywać, a o świeżych wydawnictwach dowiadywano się tylko przygodnie z pism naukowych, beletrystycznych i codziennych.

Wisłocki wziął na się dobrowolnie trud i obowiązek systematycznego uwiadamiania publiczności o ruchu wydawniczym polskim i pełnił to mozolne zadanie pilnie i wytrwale przez ćwierć wieku niemal, do chwili zgonu; informował swych czytelników wszechstronnie i umiejętnie, dokładnie i pewnie; nie szczędził trudu i zabiegów, aby rejestracja bibljograficzna „Przewodnika“ była jak najpełniejsza. Jeżeli nie osiągnął pod tym względem doskonałości, to, zaprawdę, nie redaktora w tem wina, ale warunków, wśród których pracował, nie mając bezpośredniej, swobodnej styczności z produkcją piśmienniczą innych dzielnic polskich, oddzielonych kordonami granicznemi.

Był nie tylko redaktorem ale — początkowo — i nakładcą pisma. Obok redakcyjnych kłopotów były zapewne nieraz trudności finansowe. Zwłaszcza, że prenumeratorzy jak zwykle, nie zawsze dopisywali. Był np. jeden taki uparty abonent, który absolutnie nie chciał płacić prenumeraty. Systematyczny redaktor, w ciągu lat kilku wzywał go zgórą pięćdziesiąt razy na łamach swego pisma do wyrównania rachunku — ale bezskutecznie... Od r. 1892 otrzymywała redakcja zasiłek Akademji Umiejętności.

W początku czerwca 1900 r., po dłuższej chorobie, umiera Wł. Wisłocki, założyciel, wydawca i długoletni, wielce zasłużony, redaktor „Przewodnika“, nie doczekawszy chwili, by mógł oglądać ćwierćwiekowy plon swej mozolnej a tak pożytecznej pracy. Nekrolog zmarłego wraz z bibljograficznym spisem prac jego napisał Henryk Ułaszyn w nr. 6-tym „Przewodnika“ z r. 1901 (str. 93—8).

Po śmierci założyciela losem pisma zajęło się najpierw Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie, a redakcję objął Adam Chmiel. Redakcja, postawiwszy sobie za cel kontynuowanie dzieła Wisłockiego, zwróciła się z apelem do księgarzy, drukarzy i towarzystw naukowych o nadsyłanie wydawnictw lub przynajmniej spisów tychże, wykonanych w ten sposób, jak je podawał „Przewodnik“. Odezwa pozostała jednak bez skutku, bo oprócz dwu drukarń krakowskich, które nowe dzieła, wytłoczone w swych oficynach, odkładały do wynotowania, i dwu księgarń, inne nie odpowiedziały wcale lub skończyły na... obietnicach; inne jeszcze, tytułem rekompensaty za dostarczenie informacyj bibljograficznych, żądały wolnych stron w „Przewodniku“ na swoje ogłoszenia. Ale przecież znalazł się jeden sprawiedliwy: był nim księgarz prowincjonalny w wschodniej

Galicji, wcale nie zamożny, który zrozumiał, że bezwarunkowo należy „Przewodnik" podtrzymać i utrzymać: oświadczył tedy osobiście redaktorowi, że gotów jest własnym nakładem drukować pismo, aby tylko nie przerywać ciągłości tak pożytecznego wydawnictwa. Redakcja, ceniąc tę obywatelską gotowość księgarza, nie przyjęła jednak pomocy, bo sądziła, że, jeżeli „Przewodnik" jest potrzebny i pożyteczny, to powinien istnieć sam przez się, nie opierając się na ofiarności materjalnej jednego tylko księgarza.

Mimo trudnych warunków, redakcja chciała rozszerzyć zakres „Przewodnika": powzięła myśl ogłaszania od r. 1901 na jego łamach bibljografji czasopism polskich. Chwalebny ten zamiar spełzł jednak na niczem, bo redakcje, nieczułe na wystosowany do nich apel, nie dostarczyły czasopism. Wobec tego musiano ograniczyć się w dalszym ciągu do zapisywania treści najważniejszych tylko wydawnictw perjodycznych.

Z rokiem 1901 wydawnictwo „Przewodnika" objęła firma Gebethnera i Wolffa. Jako redaktor odpowiedzialny podpisywał pismo Ferdynand Świszczowski, w roku 1902 dr. Julian Gertler, a od roku 1903 objął redakcję dr. Kornel Heck.

Nowy redaktor w artykule wstępnym, z okazji ubiegłego 25-lecia „Przewodnika", poświęcił serdeczne wspomnienie jego założycielowi i długoletniemu redaktorowi. Podkreśliwszy wielkie zasługi Wisłockiego około zorganizowania i rozwoju pisma, zaznaczył, że „nie ma innej ambicji, jak wstąpić w ślady swego zasłużonego poprzednika", że będzie się starał pomieszczać w „Przewodniku" wiadomości o wszystkich, ile możności, pracach polskich, lub cudzoziemców, o Polsce piszących, i będzie próbował „ożywić kronikę i zaopatrzyć ją w wiadomości dla kupujących i czytających książki przyjemne, pożyteczne i potrzebne". W końcu pomieścił sakramentalne wezwanie do wszystkich autorów, nakładców i wydawców, aby we własnym interesie nadsyłali redakcji rejestracyjne egzemplarze swoich wydawnictw.

Nowością, bardzo pożyteczną, było ogłoszenie w „Przewodniku" (1903, str 126 i n.) spisu perjodycznych czasopism polskich, które wychodziły w r. 1903. Spis ułożony został na podstawie zbioru czasopism w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich; pomnożono go później uzupełnieniami (str. 278—287) i dodatkami (1904). Był to, wedle słów redakcji, pierwszy, drukowany rejestr współczesnych czasopism polskich, roszczący sobie prawo do możliwej dokładności.

W r. 1904 Akademja Umiejętności w Krakowie, uznając pożyteczność „Przewodnika Bibljograficznego" dla rozwoju nauki i literatury polskiej, przywróciła mu wypłacaną dawniej subwencję.

W połowie r. 1906 ustąpił ze stanowiska redakt. Dr. Korneli Heck, składaj. redakcję w ręce prof. Jana Czubka. Przy tej okazji ustępujący redaktor dał niejako przegląd swej kilkoletniej działalności: starał się o to, aby rejestracja ruchu wydawniczego polskiego była jak najpełniejsza, uwzględniał wszystkie trzy zabory a także druki polsko-amerykańskie, dbał o zapewnienie kronice ważniejszych wiadomości z zakresu księgoznawstwa (dokończenie rejestracji rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej), zwrócił nadto baczniejszą uwagę na polską prasę perjodyczną.

Prof. Czubek prowadził redakcję do r. 1913 włącznie, nie zmieniając ogólnego charakteru i kierunku pisma. „Przewodnik" wychodził nadal nakładem Gebethnera i Wolffa, z zasiłkiem Akademji Umiejętności. Rzetelną i trwałą zasługą prof. Czubka jest umieszczenie na łamach „Przewodnika" katalogów rękopisów kilku naszych bibljotek i udostępnienie ich tą drogą pracownikom naukowym. Ogłoszone zostały tamże spisy rękopisów Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswylu, bibljoteki hr. Tarnowskich w Dzikowie (A. Chmiel, S. Vrtel), bibljoteki Branickich w Suchej.

W r. 1914 redakcja „Przewodnika" przeniesiona została przez firmę Gebethnera i Wolffa do Warszawy i połączona z tamtejszym „Przeglądem Bibljograficznym". Wydawnictwo nie trwało jednak długo i po kilku numerach zostało zawieszone.

W tym czasie kontynuacją niejako dawnego „Przewodnika" była „Bibljografja Polska", która w latach 1914—1919 wychodziła w Krakowie nakładem Akademji Umiejętności, pod redakcją prof. Czubka. Zawierała ona tylko samą rejestrację bibljograficzną; kroniki nie było. Ciężkie lata wojenne odbić się musiały ujemnie na wydawnictwie Rejestracja bibljograficzna natrafiała na niesłychane trudności, wiele książek było zupełnie niedostępnych, o innych nawet wiadomości żadnych się nie miało. Jak liczne były braki, świadczy fakt, że Wł. T. Wisłocki zebrał dwa tomy uzupełnień, z których jeden ukazał się w roku 1918, a drugi wyjdzie w niedługim czasie. Mimo rozlicznych trudności redaktor nie szczędził wysiłku, aby pismo, tak niezbędnie potrzebne, utrzymać. Z upływem roku 1919 Akademja wstrzymała wypłatę dalszej subwencji, a temsamem zadecydowała o losie wydawnictwa: „Bibljografja Polska" przestała wychodzić; nie było też „Przewodnika", nie było żadnej wogóle bibljografji druków współczesnych.

Od czasu do czasu podejmowano wprawdzie próby wznowienia i zorganizowania bieżącej rejestracji bibljograficznej („Biuletyn Bibljograficzny", rok 1919—1920, „Przewodnik Bibljograficzny", jako dodatek do wskrzeszonej w Warszawie „Książki" w r. 1922) ale były to efemerydy, które po kilku numerach kończyły swój krótkotrwały żywot. („Biuletyn Bibljograficzny" miał 4 numery drukowane, oraz jeden numer powielany na maszynie, „Przewodnik" warszawski, przy „Książce", za rok 1922 nrów 9).

Poważniej zapowiadało się wydawnictwo bibljograficzne lwowskie, podjęte w r. 1922. Był to wznowiony „Przewodnik Bibljograficzny", który ukazał się w postaci sporego tomu (str. VI, 338), obejmującego materjał za r. 1920. Wyszedł on pod redakcją Wł. T. Wisłockiego, przy współudziale komitetu redakcyjnego, nakładem księgarni K. Grubrynowicza we Lwowie. Z kolei miały się ukazać następne roczniki, by nakoniec, po wyrównaniu zaległości, wrócić do dawnej, tak pożądanej formy: miesięcznika bibljograficznego. Niestety, skończyło się na zamiarach; zimny rachunek przekreślił piękne plany; publikacja, z powodu trudności finansowych, musiała ulec zawieszeniu.

Dziś wydawnictwo „Przewodnika Bibljograficznego", podejmuje Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Nie wątpimy, że byt pisma będzie trwały, że pójdzie ono w ślady swego zasłużonego poprzednika, i że zadanie swe wypełni jak najlepiej. Zadaniem zaś tem jest tworzenie współczesnej bibljografji polskiej.

We Lwowie, dnia 1 lipca 1924.

Stefan Vrtel-Wierczyński.

Notatki

Ceny za materjały piśmienne w Krakowie. Ceny za 1 kg. loco Kraków w złotych polskich. Papier piśmienny bezdrzewny I gat. 1.20, prawie bezdrzewny 0.80, satynowany 0.60, niesatynowany 0.45—0.50, konceptowy 0.68, książkowy 1.35, afiszowy 0.78, kolorowy okładkowy 0.78, bibułkowy za rolkę 0.14, jedwabny za 1 ryzę 14, bronzowy 0.55, superior czeski 0.95, karton kolorowy pocztówkowy 0.85, alabastrowy bezdrzewny 1.60, ołówek szkolny Nr. 123 15.25, Nr. 231-A 12.85, Nr. 231-B 12, stolarski Nr. 142 16,25, Victoria 20, dessin 12, Nr. 1061 i 1062 18 do 20. Ceny utrzymane. Ruch ożywiony.

Sprawy celne. I. W związku z nową taryfą celną, która weszła w życie z dniem 13 lipca rb. zostało wydane nowe rozporządzenie o ulgach celnych, ogłoszone w Dz. U. Rz. P. Nr. 59. Nowe to rozporządzenie poza zupełnem zwolnieniem niektórych towarów od cła przewiduje dla całego szeregu towarów ulgi w wysokości od 20—90% cła normalnego. Bliższych informacyj w sprawie nowych ulg celnych zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej.

II. Rozporządzeniem z dnia 11 lipca rb. (Dz. U. Rz. P. Nr. 59) zostało uchylone rozporządzenie w sprawie wykazu towarów, opłacających cło w monetach

złotych, tak że obecnie przymus opłaty cła w monetach złotych nie ma zastosowania do żadnych towarów.

Firma „Pol“ Polska fabryka wyrobów papierowych T. z o. p. w Poznaniu wydała w tych dniach bardzo praktyczną nowość, a mianowicie: pocztówki luksusowe (Nr. 175 i 176). Pocztówki te (blanko) na pierwszorzędnym kartonie zagranicznym płóciennym i pergaminowym, w 5-ciu kolorach, znajdują się w eleg. kartonikach, po 25 i 50 szt. sortow. w kartoniku, przeznaczone głównie do użytku dla sfer wyższych, nadają się tak do wysyłki zwykłej, jak i do malowania, do wytłoczenia inicjałów, do druku z firmą etc. Cenę hurtowną 60 gr. za kartonik z 25-ciu pocztówkami nr. 175, i 1 zł. za kartonik z 50-ciu pocztówkami nr. 176 — uważać należy za nader umiarkowaną.

Targi we Lwowie. Od 5 do 15 września rb. odbędą się we Lwowie IV Targi Wschodnie oraz I-sza Ogólno-Polska Wystawa Rolnicza. Jak nas informuje Dyrekcja Targów Wschodnich wypadną tegoroczne Targi Lwowskie bardzo okazale. Mianowicie z firm zagranicznych zamówiły firmy francuskie i belgijskie już 250 m², firm austrjackich zgłosiło się 100, firm angielskich zgłosiło się 14. Po raz pierwszy ukaże się tego roku obok sekcji francuskiej i austr. specjalna grupa przemysłowców szwajcarskich, których dotychczas zgłosiło się 47. Wielkie zainteresowanie dla Targów okazują również firmy szweckie, który udział swój bardzo licznie zgłosiły. Licznie zamierzają również Niemcy wziąć udział w wystawie. Przedsiębiorstwa gdańskie ze stocznią gdańską na czele zamówiły przestrzeń przekraczającą 100 metrów kwadratowych. Państwa pod względem przemysłowym słabo rozwinięte zapowiedziały już wycieczki na wystawę. Zapowiedziane są wycieczki z Rumunji, z Jugosławji (wycieczka poselska, inteligencji i kupców), z Turcji, Bułgarji i Łotwy. Danziger Neueste Nachrichten zapowiadają w tym roku wycieczkę kupców gdańskich na Targi Wschodnie i wydanie specjalnej broszury poświęconej Targom Wschodnim.

Zgłoszenia należy skierować do Biura Targów Wschodnich Lwów, ul. Jagiellońska nr. 1.

Wycieczki na Wszech-Brytyjską Wystawę w Wembley. Polskie Biuro Podróży Orbis we Lwowie, ul. Jagiellońska 20/22 I urządza aż do końca września 11-dniowe wycieczki na Wszech-Brytyjską Wystawę w Wembley grupami po 30 osób w odstępach tygodniowych. Ogólne koszta wynoszą z Poznania 700 zł. Do cen ogólnych kosztów nie wliczono utrzymanie podczas podróży tam i z powrotem, koszta paszportów, o które każdy podróżny ma się postarać, oraz wszelkich napojów alkoholowych.

Traktat handlowy polsko-angielski. Z dniem 1 lipca rb. wszedł w życie traktat handlowy polsko-angielski. Jest on oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, wobec czego towary pochodzenia angielskiego przy przywozie do Polski korzystają z tych wszystkich zniżek celnych, jakie zostały zastrzeżone w umowie handlowej polsko-francuskiej.

Targi i wystawy zagraniczne. Od 20—28 sierpnia r. b. odbędzie się Międzynarodowy Targ w Luxemburgu.

Od 21—27 września rb. odbędzie się Międzynarodowy Targ w Frankfurcie.

Od 9—15 sierpnia rb. odbędą się V. Międzynarodowe Targi w Libercu.

Od 14—18 sierpnia rb. odbędą się 5. Dolnoreńskie Targi w Wesel.

Z życia towarzystw i spółek.

Wystawa Graficzna w Poznaniu.

Od czasu samoistności naszej państwowej, sztuka graficzna powołana choć pośrednio do wybitnej działalności około krzewienia kultury i wiedzy społecznej, stanęła przed alternatywą znacznie rozszerzonego zadania. Zaniedbanie wywołane skutkiem długotrwałej wojny światowej wymagało niezwłocznego zespolenia sił zawodowych dla dźwignięcia poziomu grafiki polskiej, co stało się inicjatywą do założenia w Poznaniu Polskiego Tow. Graficznego, które na sztandarze swym wypisało samokształcenie, wpajanie zasad technicznych, teoretycznych i estetycznych, na których grafika spoczywa, pielęgnowanie poczucia piękna, działalność nad wyodrębnieniem sztuki polskiej od wpływów i naleciałości obcych oraz śledzenie ogólnego jej rozwoju.

Z okazji 5-letniej rocznicy istnienia swego, urządza Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu w listopadzie r. b.

WYSTAWĘ POLSKIEJ SZTUKI GRAFICZNEJ,

której czas trwania i miejsce rozmieszczenia nadesłanych eksponatów podany będzie później. Wystawa w ugrupowaniu swem obejmować będzie trzy działy, a mianowicie: I. Nagłówek gazetowy. II. Oprawa książki. III. Wzorowe druki każdego rodzaju.

Wystawa, co jest dążeniem jej inicjatorów, powinna stać się szkołą poglądową, jak należy prace graficzne wykonywać, pokaz wzorów winien uwypuklić wszelkie zalety i wady naszego pięknego zawodu, a równocześnie wskazać zakłady graficzne i jednostki, które pracują nad rozwojem sztuki graficznej w Polsce.

Wyrażamy nadzieję, że wysiłek wspomniany spotkać się winien ze szczerem uznaniem i usilnem poparciem pp. Pracodawców i Właścicieli zakładów graficznych, których do najliczniejszego udziału niniejszem zapraszamy, zaznaczając, że miejsca na wystawę eksponatów są bezpłatne.

Zgłoszenia udziału przesyłać należy najpóźniej do 15 sierpnia rb. na ręce członka komitetu pod adresem: I. Kozłowski, Poznań, ul. Piekary 8 a.

Komitet Wystawy Polsk. Tow. Graf. w Poznaniu.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100 %, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

- - - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.